

## 10. Niedziela po Trójcy Świętej

**Hasło tygodnia:** *„Błogosławiony naród, którego Bogiem jest Pan, lud, który sobie wybrał za dziedzictwo” (Ps 33,12).*

**Psalm tygodnia:** Ps 74,1-3.8-11.20.21

**Pieśń tygodnia:** „Grzechu moc dręczy...” (420); „Boże litości, Wszechmogący...” (658)

**Biblijne teksty:** I – Łk 19,41-48; lub Mk 12,28-34; II – Rz 9, 1-8.14-16; III – 2 Mż 19,1-6; IV – Iz 62,6-12; V – J 4,19-26; Jr 7,1-11(12-15); VI Rz 11,25-32 lub Jr 7,7-11(12-15)

**Myśl przewodnia:** Bóg nie cofa danych obietnic, lecz suwerennie realizuje swoje zbawcze plany.

Wśród niedziel po Trójcy Świętej, dziesiąta niedziela zajmuje szczególne miejsce. Teksty biblijne czytane podczas nabożeństwa, nakazują myśleć o ludzie Bożym Starego Testamentu, o potomkach Jakuba, z których według ciała pochodził Pan nasz i Zbawiciel, Jezus Chrystus. Składają one świadectwo o wzajemnym związku Boga z Izraelem i o zaangażowaniu się Jahwe, Boga Starego Testamentu, w historię Narodu Wybranego.

Na początku historii Izraela, Bóg zawarł z potomkami Jakuba przymierze i wyraźnie określił cel powołania Izraela. Izrael jako naród wybrany został szczególną własnością Boga – Wj 19,5; Pwt 7,6; 14,2; 26,18), dziedzictwem Pana – Pwt 4,20; 9,26.29; 1 Krl 8,51; Ps 28,9; 78,62.71; 94,5;.14; 106,4.5.40; Iz 47,6; Jon 2,19; Mi 7,14) oraz narodem świętym – Pwt 14,2.21; 26,19; 28,9). Izrael jako lud święty, wybrany, znajduje się w uprzywilejowanej sytuacji.

Perykopy na 10. Niedzielę po Świętej Trójcy mówią nie tylko o wybraniu Izraela na lud Pana, ale także o tragicznych wydarzeniach z historii Izraela. Wśród nich znajduje się przepowiednia Chrystusa o zburzeniu Jerozolimy. Spełniła się ona 10 sierpnia 70 roku po Chrystusie. Wspominamy to wydarzenie każdego roku w 10. Niedzielę po Trójcy Świętej.

Zburzenie Jerozolimy w 70 roku nie było jedynym, tak tragicznym wydarzeniem w dziejach Izraela. Podobne miało miejsce znacznie wcześniej, a mianowicie w 587 roku przed Chrystusem. Słowa *„...przybył Nebuzaradan, dowódca gwardii przybocznej, dworzanin króla babilońskiego, do Jeruzalemu. I spalił świątynię Pana, dom królewski i wszystkie domy w Jeruzalemie”* są bardzo zwięzłym, kronikarskim opisem tego wydarzenia, po którym nastąpiła niewola babilońska. Zanim jednak żołnierze króla babilońskiego, Nebukadnezara, zburzyli mury, domy i świątynię w Jerozolimie, prorok Jeremiasz, stojąc w bramie miasta, przepowiedział te tak tragiczne chwile dla

mieszkańców miasta Bożego: „...*choćbym mówił do was nieprzerwanie i nieustannie, nie słuchaliście, i chociaż wołałem do was, nie odpowiadaliście, uczynię domowi temu, który jest nazwany moim imieniem i na którym polegacie, oraz miejscu, które dałem wam i waszym ojcom, to, co uczyniłem z Sylo, i odrzucę was od mojego oblicza, jak odrzuciłem wszystkich waszych braci, cały ród Efraima*”. Dlaczego Bóg odwrócił swe oblicze od ludu, z którym przez Mojżesza zawarł przymierze? Czy Bóg jest niestały w swoich uczuciach?

Zniszczenie Jerozolimy za czasów Jeremiasza oraz w 70. roku po Chr. było dopustem Bożym i wyrazem gniewu Bożego z powodu grzechów Jerozolimczyków, którzy zamiast okazywać wdzięczność Bogu za łaskę mieszkania blisko świątyni Pańskiej, chodzili własnymi drogami i grzeszyli przeciwko Bogu, za nic mając Jego wolę. Grzechy Izraela za czasów Jeremiasza – jak wynika to z przepowiedni kary Proroka z Anatot – miały charakter zarówno religijny, jak i etyczny: „*Kradniecie, mordujecie, cudzołożycie i krzywoprzysięgacie, składacie ofiary Baalowi i chodzicie za cudzymi bogami, których nie znacie, a potem przychodzicie i stajecie przed moim obliczem w tym domu, który jest nazwany moim imieniem, i mówicie: Jesteśmy ocaleni aby dalej popełniać te wszystkie obrzydliwości!*”

A na czym polegał grzech Izraela w czasach Jezusa? Mówi o tym Jezus w słowach: „*dlatego żeś nie poznało czasu nawiedzenia swego*”. Jerozolima odrzuciła Tego, którego Bóg posłał. Niebawem Jezus, Syn Boży, zostanie w murach Jerozolimy osądzony i skazany na śmierć krzyżową, a tłum krzyczeć będzie: „*Ukrzyżuj Go*”.

Zburzenie Jerozolimy w 70. roku po Chr. nie jest wyrazem odrzucenia Izraela na wieki. Apostoł Paweł powiada, że nieodwołalne są obietnice Boże. Jedną z perykop 10. Niedzieli po Świętej Trójcy mówi o tym dość szeroko i dokładnie.

Związek apostoła Pawła z judaizmem był szczególnego rodzaju. Przed nawróceniem był uczonym w Piśmie i z przekonania faryzeuszem. Jego bracia według ciała byli mu więc bardzo bliscy. Ubolewał nad tym, że nie poznali oni w Jezusie Chrystusa i Zbawiciela świata. Dlatego modlił się za swoich braci, dając nam przykład, abyśmy czynili podobnie. Pisał: „*Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię, a poświadczam mi to sumienie swoje w Duchu Świętym, że mam wielki smutek i nieustanny ból w sercu moim. Albowiem ja sam gotów byłbym modlić się o to, by być odłączony od Chrystusa za braci moich, krewnych moich według ciała*”.

Apostoł Paweł napisał te słowa przed zburzeniem Jerozolimy w 70. roku naszej ery. Czy Apostoł przewidywał tę tragedię? Być może, Apostoł znał prorocze słowa Jezusa o Jerozolimie: „*Gdybyś i ty poznało w tym to dniu, co służy ku pokojowi. Lecz teraz zakryte to jest przed oczyma twymi. Gdyż przyjdą na ciebie dni, że twoi nieprzyjaciele usypią wół wokół ciebie i otoczą, i ścisną cię zewsząd. I zrównają cię z ziemią i dzieci twoje w murach twoich wytepią, i nie pozostawią z ciebie kamienia na kamieniu, dlatego żeś nie poznało czasu nawiedzenia swego*”. Wszystko wskazywało na to, że prędzej czy później dojdzie do katastrofy, wszak większa część ludu izraelskiego nie poznała w Jezusie Chrystusa, a przywódcy Izraela prowadzili zdecydowaną walkę przeciwko uczniom Pańskim. Jednakże apostoł Paweł nie widzi w tym jedynie zwykłej historii, wydarzenia

mającego niewielkie znaczenie dla biegu dziejów, lecz bardzo ważny i brzemienny w skutki etap historii zbawienia.

Apostoł Paweł wiedział, że dlatego, iż naród wybrany nie poznał czasu nawiedzenia swojego, część Izraela dotknięta została zatwardziałością. Część – jak pisze Wielki Apostoł – szlachetnych gałęzi została odłamana, aby na ich miejsce wszczepione zostały dzikie pędy. Ci z pogan, którzy uwierzyli w Chrystusa, dostąpili łaski uczestniczenia w obietnicach i dobrach należnych potomkom Jakuba. Jednakże dlatego, aby chrześcijanie z pogaństwa zbytnio się nie chlubili, Paweł napisał: *„A żebyście nie mieli zbyt wysokiego o sobie mniemania, chcę wam, bracia, odstonić tajemnicę: zatwardziałość przyszła na część Izraela aż do czasu, gdy poganie w pełni wejdą, I w ten sposób będzie zbawiony cały Izrael, jak napisano: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel I odwróci bezbożność od Jakuba. A to będzie przymierze moje z nimi, Gdy zgładzę grzechy ich. Co do ewangelii, są oni nieprzyjaciółmi Bożymi dla waszego dobra, lecz co do wybrania, są umiłowanymi ze względu na praojców. Nieodwołalne są bowiem dary i powołania Boże. Bo jak i wy byliście niegdyś nieposłuszni Bogu, a teraz dostąpiliście miłosierdzia z powodu ich nieposłuszeństwa, Tak i oni teraz, gdy wy dostępujecie miłosierdzia, stali się nieposłuszni, ażeby i oni teraz miłosierdzia dostąpili. Albowiem Bóg poddał wszystkich w niewolę nieposłuszeństwa, aby się nad wszystkimi zmiłować”*.

Potomkowie Jakuba nie utracili otrzymanych przed wiekami obietnic. Bóg nie odbiera tego, co uprzednio daje. Lecz chociaż do Izraela należy – jak pisze apostoł Paweł – *„synostwo i chwala, i przymierze, i nadanie zakonu, i służba Boża, i obietnice”*, to jednak z powodu niewiary w Jezusa jako Chrystusa, nad częścią Izraela zawiśł gniew Boży. I to raniło serce Wielkiego Apostoła. Podobnie jak wielki przywódca ludu izraelskiego, Mojżesz, i on pragnął zbawienia dla wszystkich braci według ciała. Gotów był modlić się o to, aby Bóg odłączył go od Chrystusa, a więc zrezygnować ze swojego zbawienia, byleby Bóg nie odwrócił swojego oblicza od tej niewiernej i nieposłusznej części Izraela. Jednakże Paweł doskonale wiedział, że nie może zmienić decyzji Bożych. Są one nieodwołalne. Wiedział również, że człowiek nie może złożyć ofiary za człowieka. Bóg złożył ofiarę z Syna swojego, Jezusa Chrystusa dla zbawienia ludu izraelskiego. Jednakże Izrael w krzyżowej śmierci Jezusa nie potrafił ujrzeć więcej poza pohańbieniem i przekleństwem, gdyż przeklęty jest ten – jak mówi prawo – kto zawiśł na drzewie. Przywódcy żydowscy pogardzili darem Bożym. Jedynie jednostki w Jezusie poznały Chrystusa i swojego Pana, a wśród nich także Paweł, Żyd z pokolenia Beniamina.

Przykład apostoła Pawła powinien pobudzić do ofiarniejszego działania, gorliwszej pracy na rzecz zbawienia tych, których Pan postawił na naszej drodze życia. Paweł daje nam również przykład modlitwy za Żydów. Nie możemy o nich zapominać w modlitwach, wszak są oni według ciała braćmi naszego Zbawiciela i Pana, są narodem wybranym i dzięki nim znane są nam obietnice dane przez Boga całej ludzkości. Modlić winniśmy się za Żydów, a nie przeklinać ich, jak znowu ostatnio się dzieje.

Historia Izraela jest ostrzeżeniem, a to dlatego, że lud Boży szukał usprawiedliwienia nie u Boga, lecz we własnych czynach. Dążył do sprawiedliwości z prawa. Apostoł Paweł pisze, że usprawiedliwienie jest z wiary, a końcem Prawa jest Chrystus.

„Pan Bóg dobrotliwy,  
Aby zbawić ludzi,  
Czas dał miłościwy  
I ze snu ich budzi;  
Przyjmie też każdego pokutującego,  
Który w szczerzej wierze chciałby doń należeć”.

\* \* \*

„Wyznawcą Chrystusowym jest się tylko pod warunkiem, że po złożeniu wyznania nie wystawia się już na bluźnierstwo majestatu i godności Chrystusa. Język, który Chrystusa wyznał, nie może złorzeczyć ani czynić zamieszania, ani wywoływać kłótni i sporów...” (bp Cyprian)

„Jeżeli są między wami tacy, których wiara ogranicza się jedynie do tego, że przychodzą do kościoła, ...we czci mają sługi Boże, przyczyniają się do ozdoby ołtarzy i kościoła, ale nie zdobywają się na wysiłek, żeby obyczaje swoje naprawić, postępowanie swoje zmienić, pozbyć się wad, czystość zachować, opanować gniewliwość, powściągnąć chciwość, ujarzmić zachłanność, z ust swoich wyrzucić precz głupie mowy, błazeńskie żarty i obmowy – to niech wiedzą tacy, co nie chcą się poprawić i trwają w tym aż do samej starości, że Pan Jezus da im część i udział w losie Gabaonitów (którzy zostali wytępieni)” (Orygenes)

„Sądzę, że jeśli byśmy przyjaźnie zachowywali się względem Żydów i właściwie im objaśniali Pismo Święte, to wielu wśród nich stałoby się dobrymi chrześcijanami i powróciliby do wiary ich ojców, patriarchów i proroków, od której wciąż są odstraszeni przez złe ich traktowanie, zabranianie im wielu rzeczy, odnoszenie się do nich z wyższością i pogardą. Gdyby apostołowie, którzy też byli Żydami, odnosili się do nas pogan tak, jak my, poganie, odnosimy się do Żydów, to nie byłoby ani jednego chrześcijanina wśród pogan. Jeśli jednak tak bardzo się wynosimy, to (musimy pamiętać, że) jednak jesteśmy poganami, a Żydzi są z rodu Chrystusa. My jesteśmy gośćmi i obcymi, oni są bliskimi według krwi, kuzynami i braćmi naszego Pana. Dlatego gdyby trzeba się było chlubić z powodu ciała i krwi, to Żydzi są bliżsi Chrystusowi niż my. (*List do Rzymian* r. 9)” (Marcin Luter).

ks. Manfred Uglorz